№ 177. Dąbrowa Górnicza, Poniedziałek dnia 20-go Grudnia 1915 r. Rok I.

Dodatek Nadzwyczajny „GAZETY POLSKIEJ"

Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 19 grudnia.

Ukarany podstęp Czarnogórców.

Grecy protestują przeciw czwóraliansowi.

Drobne zdarzenia na wszystkich frontach.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą:

Na froncie rosyjskim.

Na widowni wojennej rosyjskiej miejscowe walki działowe.

Włosi uciszeni.

Na froncie włoskim położenie niezmienione.

Na południowym stoku Monte San Michele odparliśmy w godzinach wieczornych dwa odosobnione wypady piechoty włoskiej.

W Czarnogórze.

Walki pościgowe w Czarnogórze biorą w dalszym ciągu obrót pomyślny.

Wczoraj wzięliśmy około 800 czarnogórskiego i serbskiego jeńca.

W walkach z Czarnogórcami zdarzyło się, że nieprzyjaciel, udając poddanie się, biegł ku nam z podniesionemi ramionami i powiewając chustkami i w ten sposób spowodował przejściowe wstrzymanie ognia z naszej strony. Następnie jednak z bezpośredniego sąsiedztwa zaczął nagle obrzucać nasze linie granatami ręcznymi. Samo przez się jest zrozumiałem, że taki haniebny podstęp wojenny spotkał się z odpowiednio surową karą i że w każdym powtórnym wypadku będzie nadal tak samo traktowany.

Von Höver.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN. Urzędowo donoszą:

Znowu atak na Metz.

Lotnicy nieprzyjacielscy zaatakowali Metz ponownie. Została wyrządzona tylko szkoda materyalna.

Na froncie rosyjskim.

Mniejsze oddziały rosyjskie, które wysunęły się na różnych miejscach przeciw naszym liniom, zostały odparte.

GRECY ZNOWU PROTESTUJĄ.

WIEDEŃ 19 grudnia (T.B.K.). Donoszą z Aten pod dniem 16 grudnia: Rząd grecki podniósł stanowczy protest przeciw rozpoczynaniu robót fortyfikacyjnych w Soluniu przez wojska angielsko-francuskie.

Dla odzyskania Chełmszczyzny.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Runęły już słupy graniczne, któremi przed kilku laty odgrodził carat ziemię Chełmską od Królestwa Polskiego, by z niej uczynić inspekty przyśpieszonej, intesywnej kultury prawosławia i moskiewszczyzny. Ta ziemia, sławna męczeństwem, krwawo tępionej Unii, gdzie ukaz tolerancyjny z 1905 roku na chwilę tylko wprowadził złudzenie swobodniejszego oddechu, skazana na ponowny najazd czerńców i popów, miała zostać raz na zawsze oderwana od polskiej macierzy.

Ale wyrok historyi skasował uchwałę rosyjskiej Dumy. Wraz z austryacko-węgierską armią wkroczyły na Chełmszczyznę Legiony polskie, świeżo wytkniętą granicę zerwały, a w wydartych katolickiemu kościołowi cerkwiach wznowiły kult dawnej wiary.

Wraz z wojskiem rosyjskiem pierzchnęli krzewiciele rusycyzmu i prawosławia: popi, czynownicy i nauczyciele ludowi. Pozostał lud polski katolicki, stanowiący w tej ziemi przeważającą większość mieszkańców. Dziś nareszcie Chełmszczyzna może zostać na stałe odzyskana dla polskiej kultury, niegdyś tak bujnie w niej kwitnącej, może wraz z całą Polską rozpocząć nową erę rozwoju w promieniach cywilizacyi zachodu — jak za złotych czasów Rzeczypospolitej.

Lud garnie się do oświaty. Opuszczone przez rosyjskich nauczycieli szkoły zapełniają się szybko, gdy tylko we wsi gruchnie wieść, że w izbie szkolnej na nowo ojczysta rozbrzmiewa mowa. Żniwo jest wielkie, lecz niestety żniwiarzy nie dostaje. Brakuje nauczycieli i nauczycielek, aby objąć odzyskane placówki, aby na krwią odkupioną ziemię polską rzucili siew narodowej oświaty, na zdobytym terenie zbudowali silny szaniec polskości, wznowili historyczne prawe nasze do tej pełnej drogich pamiątek krainy.

Wzywamy Was tedy — Koledzy i Koleżanki — byście jak najliczniej zgłaszali się do tej zbożnej pracy, której doniosłości Wam, pracownikom ideowym, krzewicielom oświaty wśród mas ludowych nie potrzeba udowadniać.

W miarę napływu sił nauczycielskich, co tydzień kilka szkół możnaby w ruch puszczać, a należałoby ich w najbliższym czasie wznowić kilkaset, nie chcąc ugorem puścić tak wdzięcznej niwy.

W sprawie obejmowania szkół początkowych, zarówno na Chełmszczyźnie, jak na całym terenie okupacyi austryackiej, pośrednictwem i informacyą służy Centralne Biuro Szkolne w Piotrkowie, (ulica Rokszycka 16). Tam do wydziału pośrednictwa pracy należy zwracać zgłoszenie z podaniem kwalifikacyi osobistych, oraz zapytania, dotyczące warunków pracy i przejazdu.

Centralne Biuro Szkolne w Piotrkowie.

DRUGI MEMORYAŁ wydziału oświecenia i odpowiedź gen. gub. Beselera.

MODLITWA.

Łabędzią bielą wystrojone pola
w zmierzch przedwieczorny śnią rozanielone...
— Gdyby w ekstazie cichej, rozmodlone
brzozy srebrzyste, w śnieg odziane pola
modlą się szeptem wiewów kołyszących.

...I nagle dochodzi głos dzwonów dźwięczących;
falują wkrąg im niebosiężne tony.
— Niedzielny dzisiaj dzień błogosławiony..,
...W kościółku sielskim słychać szept gorących
modlitew słowa i organów granie:

„Nad ojcowizną ulituj się, Panie!
„A nie daj zniszczyć, jako już niszczony
„lat mych dobytek, chata i zagony..
„i niech przejdzie, a już nie ostanie
„wrogów szarańcza, co truć chciała wiarę.

„A wszak Chełmszczyzny widziałeś ofiarę;
„polskiego ludu te jęczące głosy,
„kiedy chłop polski, gdyby ścięte kłosy
„padał unita, krwi przelewał miarę
„za wiarę ojców i za pokolenia.

„— I oto pełnią się już nasze śnienia,
„bo wróg moskiewski pohany dzisiaj siłą
„uciekł daleko. — A bodaj tak było,
„by się już więcej tu nie imał mienia
„świętego w sercach, co ojce nosili“...

Tak się wciąż oracz żali — dziecię kwili,
co od maleństwa ma wszczepione moce
niechwiejnej wiary... a serce dygoce,
i tłumy korne w nastrojowej chwili
zanoszą prośby w modłach pogrążone.

— — W białawe puchy brzozy wystrojone,
tam przy kościółku powiewne warkocze
szeleszczą, dotknięciem o szyby przeźrocze
zamarznięte szepcąc ciche, rozmodlone.

— — — — — — — — — — — —

Kołaczą serca, biją polskie dzwony
— i społem wznoszą się błagalne tony
w niebiosa...

STEFAN GRALEWSKI
legionista.

KRONIKA.

„Dzieciom polskim na gwiazdkę w wielkim roku wojny 1915“. Pod tym tytułem wydało Centr. Biuro wydawnictw N. K. N. piękną książkę dla dziatwy. Napisana przez Mieczysława Opałka, ozdobiona licznemi ilustracyami i barwną winietą tytułową Z. Lubańskiej — książka ta zasługuje na pełne uznanie. Poezya przeplata się w niej z prozą, opowiadając dzieciom o wielkiej wojnie i Legionach polskich. Przy wytwornem wydaniu książki cena bardzo niska, wynosi K. 1. Do nabycia w Głównej składnicy Wydawnictw N. K. N. przy pl. Maryackim 9, i w księgarniach.

Lud Polski a Legiony. Jedną z najmilszych niespodzianek dla lwowskiej delegacyi N. K. N. (a będzie nią zapewne i dla naszego społeczeństwa) jest fakt opodatkowania się stałego jednej z gmin powiatu lwowskiego na rzecz Legionów polskich, a mianowicie na rzecz formacyi 4 brygady Legionów, która jest obecnie w stadyum stawania się. Oto dzięki staraniom pana Jana Marszałkowicza, byłego posła sejmowego i głośnego organizatora Kółek rolniczych, księdza Artura Marynowskiego, wójta Jana Peszki, Pawła Kisielewicza, zast. przełożonego kasy oszczędności, Mieczysława Fiali, kierownika szkoły, Jana Makuchowskiego i kilku innych obywateli gmina **Rzęsna Polska** pod Lwowem postanowiła opodatkować się na rzecz Legionów i złożyła na ten cel za jeden kwartał od 1 września do końca listopada 1915 kwotę 202 koron, którą jej delegací za pośrednictwem lwowskiej delegacyi N. K. N. przesłą niebawem na ręce pułkownika Zielińskiego, komendanta grupy Legionów. Przepiękny ten, swoją samorzutnością i głębokim, uczuciowym podkładem imponujący objaw ofiarowania sumy na obecne stosunki zniszczonej wojną gminy, wprost bardzo znacznej, powinien spotkać się z jak najwyższem uznaniem całego społeczeństwa, zaświadczyć o wysokiem obywatelskiem i patryotycznem uświadomieniu naszego chłopa i znaleźć równie godnych naśladowców u innych braci włościan.

Równouprawnienie Polaków... na raty. „Birż. Wiedomosti“ piszą w artykule redakcyjnym: „Narada międzywydziałowa pod przewodnictwem ks. Wołkońskiego w sprawie zniesienia ograniczeń praw Polaków w czasie najbliższym rozpocznie szczegółowe rozważanie merytoryczne wszystkich okólników, wydanych przez dykasterye w ciągu ostatnich 10 lat, ażeby rozstrzygnąć, które z nich mogą być zniesione, a które winny zachować moc prawną w interesie państwowości“.

„Z takiego postawienia sprawy — pisze wspomniane pismo dalej — wynika, że nie wszystkie okólniki znieść zamierzono. Niewiadomo tylko: jakie mianowicie okólniki i w jakiej ilości „w interesie państwowości“ będą po dawnemu ropić się na naszym organizmie. Zamiast stosów zapisanego przez dykasterye papieru, czyż nie wyraźniejszą byłoby sprawą, gdyby nakreślono dwa tylko wiersze: „Wszystkie bez wyjątku ograniczenia praw Polaków, wydane dotąd, są zniesione“.

Polacy w Moskwie. Wychodząca w Moskwie „Gazeta Polska“ podaje, że w Moskwie jest obecnie 100.000 Polaków. Utworzono specyalne biuro regestracyjne. Zbiedzy Polacy wciąż napływają do Moskwy. Dziennie przybywa do 300 osób. Zorganizowano biuro dyżurów i lokali. Członkowie biura dyżurują na dworcach. Codzień dyżuruje około 20 osób.

Po przyjściu pociągu dyżurni wyszukują swoich rodaków w celu okazania im pomocy. Niedawno biuro zorganizowało lotny oddział, którego członkowie obchodzą wagony stojących pociągów i tam wyszukują Polaków i zaopatrują ich na dalszą drogę.

Tych, którzy chcą pozostać w Moskwie, kierują na punkt zbiórki polskiego komitetu, skąd ich rozsyłają do polskich przytułków. Biuro to do tej pory wynajęło w Moskwie dla zbiegów Polaków 323 lokali, w których umieszczono przeszło 6000 zbiegów.

Cesarz Wilhelm w Wilnie. Jak podaje prasa niemiecka, cesarz Wilhelm z synem swoim Oskarem i marszałkiem Hindenburgiem był niedawno w Wilnie. Na początku udał się do kościoła ewangelickiego. Następnie zwiedził górę Zamkową, skąd roztacza się wspaniały widok. Później nastąpiło rozdawanie żelaznych krzyżów, poprzedzone paradą wojskową. W końcu udał się cesarz Wilhelm do katolickiego kościoła św. Kazimierza, gdzie oglądał oryginalny obraz Tycyana, kaplicę grobową św. Kazimierza, starożytne freski i inne artystyczne i historyczne pamiątki.

Litwini przeciw Rosyi. Według informacyi pism niemieckich w Wilnie odbyło się poufne zebranie polityków litewskich z rezolucyami, ostrzegającemi przed pokątną agitacyą ajentów rosyjskich. Odezwa komitetu dla popierania litewskości poleca z naciskiem ostrożność przed moskiewską dwulicowością i wzywa do spokojnego zachowania się.

Ucieczka pułkownika hr. Łubieńskiego z rosyjskiej niewoli. Jak donoszą z Sztokholmu, udało się pułkownikowi hr. Łubieńskiemu, który na czele swego pułku dostał się w lipcu r. b. do niewoli rosyjskiej, zbiedz stamtąd i przedostać się do Szwecyi. Ze Sztokholmu wyjechał hr. Łubieński do Berlina, obecnie zaś jest już w drodze do Wiednia, skąd powróci ma do swego pułku. Chodzi tu prawdopodobnie o pułkownika hr. Jana Łubieńskiego, komendanta 7 pułku honwedów, urodzonego w Kalnicy w roku 1862 i ożenionego z bar. Bourguignon-Baumberg.

Samobójstwo generała rumuńskiego z powodu szpiegostwa. Z Bukaresztu donoszą, że szef sztabu drugiego rumuńskiego korpusu M. Jonescu popełnił samobójstwo. W pozostawionym liście jako powód samobójstwa podał Jonescu wysoki stopień zdenerwowania. Bukareszteńskie dzienniki z powodu zakazu cenzury nic o tem nie donoszą.

Prywatne informacye z Bukaresztu wyjaśniają, że przyczyną tego sensacyjnego samobójstwa jest nie zdenerwowanie, ale fakt, że zaplątał się w aferę szpiegowską, sprzedawszy swoje usługi jednemu z wielkich mocarstw, z którem stał w stałem porozumieniu za pośrednictwem pewnej kobiety. Przed dwoma dniami zjawiło się u Jonescu dwóch wyższych oficerów i przedstawiło mu dowody jego zbrodni. W godzinę później generał Jonescu popełnił samobójstwo.

Komisarz bułgarski w Niszu. Pełnomocny minister Czapraszikow został mianowany królewskim komisarzem w Niszu.

Mackensen o Bułgarach. Donoszą tu z Sofii: Po zajęciu Monastyru 24 stowarzyszeń macedońskich wysłało adres dziękczynny do Mackensena. Na to ów odpowiedział telegraficznie: „Co osiągnęliśmy w zwycięskiej kampanii serbskiej, zawdzięczamy po Bogu bohaterskiemu wojsku. Moja zasługa jest niewielka, gdyż żołnierz bułgarski należy do najlepszych na świecie. Wdzięczność Macedonii należy się przedewszystkiem żołnierzom bułgarskim.

Z Dąbrowy.

Na pomnik pod Krzywopłotami złożył w Administracyi naszego pisma p. Tadeusz Słowko 2 marki.

Z Sosnowca.

Biuro adresowe. Główne biuro adresowe, mieszczące się w domu pod № 10, przy ul. Warszawskiej, w tych dniach przenosi się napowrót do gmachu Magistratu, mieszczącego się przy ul. Warszawskiej № 6, w podwórzu.

Ze szkoły rysunkowej. Oficyalne otwarcie szkoły rysunkowej nastąpi d. 1 stycznia r. 1916. Zapisy do tej uczelni są przyjmowane w dalszym ciągu w gmachu szkoły handlowej męskiej we wtorki i czwartki od godz. 4 do 6 wiecz.

Rozdawnictwo odzieży. Sekcya rozdawnictwa odzieży, przy miejscowem T-wie Dobroczynności dla chrześcian, rozpoczęła w tych dniach rozdawnictwo odzieży i obuwia biednej dziatwie szkolnej. Jest zatem nadzieja, że biedne dzieci, nie będą więcej zmuszone opuszczać lekcyi skutkiem braku ciepłej odzieży i obuwia.

Spis lekarzy. Z rozporządzenia władz okupacyjnych rewiry milicyi miejskiej zajęte są dokonywaniem spisów wszystkich lekarzy praktykujących w naszem mieście.

Zawiadomienie. Pozwolenia na powrót do kraju robotnikom zagranicznym, udziela: „Königlicher stellvertretender Generalstab in Berlin“. Z wszelkiemi zatem prośbami o uzyskanie pozwolenia powrotu do kraju, należy się zwracać bezpośrednio do tego biura. M. D.

Z Będzina.

Z Rady Miejskiej Dowiadujemy się, że w pierwszych dniach grudnia komisya finansowa, wybrana z grona Rady miejskiej, rozpatrzywszy warunki pożyczki, proponowane przez Bank Handlowy w Warszawie, doszła do przekonania, że warunki te są zbyt niedogodne dla miasta i postanowiła w celu omówienia kwestyi pożyczki zaprosić na następne posiedzenie komisyi, przedstawicieli firm przemysłowych i handlowych i najbogatszych mieszkańców Będzina. W d. 10 grudnia odbyło się posiedzenie komisyi finansowej Rady Miejskiej z zaproszonemi osobami. Przewodniczący pierwszy burmistrz dr. Schrötter, przedstawiwszy zebranym warunki, na jakich Bank Handlowy chce udzielić miastu pożyczki, zaproponował, by obecni zadecydowali, czy możliwą jest rzeczą otrzymać pożyczkę wewnętrzną za pomocą wypuszczenia obligacyi miejskich, które byłyby obowiązkowo wykupione przez mieszkańców miasta i czy obecni zgodziliby się podpopisać żądane przez Bank Handlowy solidarne poręczenie za całkowitą pożyczkę w sumie pół miliona rubli. Zebrani wyrazili opinię, że warunki proponowane przez Bank Handlowy są zbyt ciężkie dla miasta i o żądanem przez Bank Handlowy solidarnem poręczeniu mowy być nie może, że wewnętrznej pożyczki nie da się zaciągnąć i że gotowi są przy zaciągnięciu pożyczki przez miasto dać osobiste poręczenia swoim majątkiem każdy z nich do pewnej określonej sumy. Wybrana została komisya, która ma przygotować listę tych, którzy mogą w mieście poręczyć i która ma określić sumy, na jakie ma nastąpić to poręczenie. Ciekawą jest rzeczą, że na tem zebraniu, jak nam powiadają, inżynier p. Gajczak, Polak, dyrektor Elektrowni Sosnowieckiej, prezes Rady Miejskiej w Sosnowcu, pierwszy rozpoczął swą przemowę w języku niemieckim. Za jego przykładem poszli obywatele żydzi. Język polski stał się na tym zebraniu językiem drugorzędnym, w tem języku tłomaczone były tylko przemowy dla tych, którzy jeszcze języka niemieckiego nie znają. I to dzięki p. Gajczakowi!

Telegramy „Gazety Polskiej“.

Biuletyn turecki.

KONSTANTYNOPOL 17 grudnia. (Aj. Milli). Kwatera główna donosi:

Na froncie Iraku czasowy ogień karabinów i artyleryi pod Knt-ül-Amara. Nasze wojska wykryły przy zbliżaniu się na kilku miejscach obwarowanego przez wroga terenu miny ziemne, które unieszkodliwiły. Dnia 14 b. m. wojska nasze zdobyły tam cztery budulcem naładowane okręty rzeczne.

Na froncie dardanelskim strzelanie, a zwłaszcza miotanie bombami słabsze niż w dniach poprzednich. Tylko w Seddil Bahr nieprzyjaciel wyrzucił na nasze centrum około 3,000 bomb, nie wyrządziwszy uwagi godnej szkody. W nocy na 15 grudnia ogień naszej artyleryi zmusił do ucieczki 2 transportowce nieprzyjacielskie, które chciały wyładować ładunek przed Ari Burnu. Krążownik nieprzyjacielski, który utrzymywał ogień na nasze prawe skrzydło pod Seddil Bahr, został ugodzony pociskami naszej artyleryi i cofnął się na pełne morze. Artylerya nasza zestrzeliła wczoraj 1 latawiec nieprzyjacielski.

Biuletyn rosyjski.

15 grudnia. Pod Uexkül (40 klm. na połud. wschód od Rygi) lotnicy nieprzyjacielscy rzucali bomby. W okolicy Jakobstadt wzmożony ogień artyleryi. W okolicy Rygi artylerya nasza wypędziła na wielu miejscach Niemców z ich umocnionych pozycyi. Nad Dniestrem patrole naszej kawaleryi natknęły się pod Uścieczkiem na patrole nieprzyjacielskie, ubrane w bluzy, czapki i kożuchy rosyjskie (zdementowano w ostatnim biuletynie austro-węgierskim. P. R.

Grecya a strony wojujące.

BERLIN 18 grudnia. Donoszą tu pośrednio z Paryża, iż rząd grecki **odmówił** żądaniu czwóraliansu co do zabronienia nieprzyjacielowi wkroczenia na terytoryum greckie. Są to — jak pisze „Temps“ — **nowe trudności.**

Ponieważ Anglia na obsadzony h przez siebie wyspach greckich zaprowadziła angielską administracyę cywilną, uczyniła obecnie to samo na terenie Solunia „bez narażania suwereństwa greckiego.“

Grecya u przełomu.

ATENY 18 grudnia. Ostatnie narady ministrów greckich, do których zaproszono również wybitnych dygnitarzy wojskowych, doprowadziły do tego, że Grecya powzięła już ostateczne postanowienie. Grecya nie będzie już zajmować stanowiska wyczekującego lub biernego, ale zajmie **zdecydowanie czynne stanowisko.**

Bułgarzy w Grecyi.

KOLONIA 18 grudnia. „Temps“ ogłasza wiadomość z Solunia, że konnica bułgarska przekroczyła granicę grecką w odległości 75 klm od Solunia.

Stanowisko Rumunii.

LONDYN 17 grudnia (izba niższa). W piśmiennej odpowiedzi na jedną z interpelacyi oświadcza lord Robert Cecil, że stosunki między aliantami a Rumunią mają zupełnie przyjazny charakter. Oświadcza dalej, że nie może dać żadnych wyjaśnień co do planów militarnych Rosyi.

Na dno morza.

AMSTERDAM 18 grudnia. „Handelsblad“ donosi z Rotterdamu: Parowiec amerykański „Levenpool“, przeznaczony dla belgijskiego komitetu pomocy, natknął się w Kanale na minę i zatonął. Załogę uratował krążownik angielski.

LONDYN 17 grudnia. Według depeszy ajencyi Lloydu parowiec włoski „Port Said“ został zatopiony.

Kłopoty angielskie.

BERLIN 18 grudnia. Donoszą tu z Amsterdamu: Dowiadują się z Londynu: W Anglii lękają się, że Turcy mogą na północy zasypać kanał sueski, przez co nawet małe kanonierki nie mogłyby się tam przedostać. Wzdłuż całego kanału Anglicy pobudowali fortyfikacye, które mają się oprzeć działom polowym. Rozwój tamtejszych stosunków budzi w Londynie wielkie napięcie.

Poseł irlandzki Ginell skierował we środę w izbie 3 interpelacye do rządu: 1) Czy rząd rozważył, że Niemcy oświadczyły gotowość ogłoszenia niepodległości Belgii, jeżeli Anglia zrobi to samo dla Irlandyi, 2) Jeżeli tak, kiedy o tem cokolwiek postanowiono, 3) jeżeli nie, czy rząd nie zechce wyszukać sposobności wypełnienia swoich przyrzeczeń co do małych narodów. Asquith na pierwszą interpelacyę zaprzeczył, trzeciej nie rozumie.

Zadowolony robotnik angielski.

LONDYN 17 grudnia. Pewien neutralny dziennikarz zamieszcza artykuł w „Daily News“, gdzie pisze, że wszystkie klasy społeczeństwa Anglii uważają wojnę jako coś bardzo odległego. Każdy, kogo spotkałem, był zadowolony, że Niemcy są zatrudnieni czem innem, a nie konkurowaniem z Anglią. Wielu robotników uważa wojnę za szczęście. Powiem kramikarz powiedział: My nie chcemy pokoju. Nam powodzi się dobrze, lepiej niż przed wojną.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr Michał Janik. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, Klubowa 4.